

Nigeryjski dżihad

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Dżihad nie jest walką w imię hegemonii jednej filozofii, religii czy nacji. Dżihad jest wysiłkiem aplikowania prawa ustanowionego przez Boga w miejsce praw stworzonych przez człowieka.
Sayyed Qutb (egipski teoretyk islamizmu)

Nigeria to najludniejszy kraj Czarnego Łądu (różne źródła podają różną liczbę ludności — od 150 do nawet 170 milionów), zajmujący niesłychanie ważne miejsce w polityce, gospodarce i obrocie towarów nie tylko w zachodniej części kontynentu położonej (i związanej geograficznie) z Zatoką Gwinejską. To państwo, stworzone przez angielskich kolonizatorów, jest typowym przykładem postkolonialnego tworu nijak nie przystającego do historii, kultury, wierzeń, tradycji i regionalnych powiązań gospodarczych tej części Afryki. Współczesne problemy tego kraju, oddziałujące na cały region (a nawet i poza jego granice) wynikają pośrednio z tych przyczyn. Dzisiejszym efektem i zagrożeniem jest środowisko islamskich fundamentalistów, znane pod nazwą **Boko Haram** mające swój matecznik i społeczne oparcie w północnej, muzułmańskiej (na ogół) części kraju. Ideologicznie odwołują się do idei skonstruowanych przez m.in. egipskiego fundamentalistę religijnego, Sayyeda Qutba, powieszono go w więzieniu kairskim w latach 60-tych XX wieku.

Na północy kraju dominują grupy etniczne (to ok. 2/3 populacji kraju) wyznające głównie islam: Hausa i Fulanie. To wspólnoty o starej tożsamości państwowej, opartej o strukturę wiary Mahometa w staromodnym i tradycyjnym stylu. Duża część tych plemion i wspólnot (izolowane grupy wyznawców islamu są zlokalizowane także w południowej i południowo-wschodniej części Nigerii gdzie dominują chrześcijańscy Ibo i Jorubowie) wykazuje skłonności fundamentalistyczne i fanatyczne, poddając się wpływom ideologii islamistycznej szerzonej przez ortodoksyjnych i purytańskich mułłów czy marabutów [\[1\]](#). Chrześcijanie i muzułmanie to mniej więcej po 50 % obywateli Nigerii (choć ze względu na wysoki przyrost demograficzny są to dane zmienne i szacunkowe).

Wśród chrześcijan przeważają protestanci (ok. 40 % całej populacji). Katolicy stanowią przewagę głównie na wschodzie kraju (plemiona Ibo), Protestantckie kościoły różnorodnych denominacji są licznie reprezentowane na zachodzie i w centrum tego rozległego państwa (o powierzchni trzy razy większej niż Polska). Jak wszędzie w tzw. III Świecie największy przyrost ilościowy notują zielonoświątkowcy, którzy są najliczniej reprezentowani wśród miejscowych chrześcijan (charyzmatyczne wierzenia i sekty nakładają się na miejscowe wierzenia animistyczne tworząc synkretyczne konglomeraty trudne do jednoznacznego zakwalifikowania). Kraj w zasadzie funkcjonuje na zasadzie dwóch odrębnych terytoriów - na południu jako quasi-demokracja (w afrykańskim, dalekim od zachodnio-europejskich standardów stylu, z korupcją, nepotyzmem, przerażającą i niczym nieuzasadnioną biedą i nędzą — to tu, w delcie Nigru znajdują się kolosalne złoża ropy naftowej czyniące z Nigerii potentata naftowego — oraz skrajnym zniszczeniem środowiska naturalnego), na północy — w 12 stanach obowiązuje islamskie prawo **szarijatu** (ze wszystkimi — z punktu widzenia współczesnej cywilizacji — wynaturzeniami), panują niezmiennie od dekad stosunki społeczne, powszechny paternalizm muzułmański i mizoginizm (zwłaszcza tam gdzie dominują Hausa i Fulanie, a działalność przejawiają fundamentalistyczni oraz fanatyczni duchowni i gdzie islamiści mają oparcie w miejscowych wspólnotach plemiennych).

Mało kto w Polsce wie, że od 2011 roku na północy tego kraju, w regionie graniczącym z Nigrem, Czadem i Kamerunem, trwa autentyczna, krwawa i bezlitosna wojna domowa. Jak pisze Chukwudi Enekwechi "... *Ani wojsko ani policja nie są w stanie przeciwstawić się szkolonym przez al-Kaidę islamistycznym terrorystom, którzy terroryzują kraj*" [\[2\]](#). Krwawe — z obu stron — porachunki dotyczą przede wszystkim niewinnej ludności cywilnej. Wojsko próbujące zwalczać bojówki islamistów w imieniu rządu centralnego (rezydującego w Abudży), na mocy stanu wojennego prowadzi operacje w 12 północnych prowincjach. Jednostki wojskowe składają się najczęściej z członków plemion z południa i wschodu Nigerii i brutalnie traktują miejscową, autochtoniczną ludność, bez względu na jej proveniencję religijno-polityczną. Odżywają tu animozje i zadawnione waśnie plemienne. W przeszłości muzułmańscy Hausa i Fulanie zajmowali się handlem niewolnikami, którego ofiarami byli czarni mieszkańcy południa dzisiejszej Nigerii.

Struktura oraz stratyfikacja społeczna ludów Hausa i Fulanów opiera się nadal na hierarchii typowej dla późnego feudalizmu z mocną rolą islamu: wspomniani wcześniej **marabuci**, lokalni Racionalista.pl

emirowie powiązani z autorytetem duchowieństwa, kult broni i przemocy, żywa idea świętej wojny (w XVII i XVIII wieku islamistyczni władcy państw Hausa-Fulanów doprowadzili w wyniku świętej wojny na terenach współczesnej północnej Nigerii i Nigru do praktycznego wyeliminowania wyznań autochtonicznych wśród miejscowej ludności, narzucając im siłą religię Mahometa). Ten region ma zatem tradycje — historyczne, społeczne, kulturowe, religijne — dla tego typu zachowań i wydarzeń.

Od końca 2010 jedno z ugrupowań nazywające się **Sunnickie Zrzeszenie Dżihadu na Rzecz Nawracania na Islam** (lub — **Sunnickie Braterstwo Wykonujące Świętą Wojnę**) ogłasza świętą wojnę z państwem nigeryjskim zakładając powstanie na obszarze północno-wschodniej Nigerii, wschodniego Nigru, Czadu i północnego Kamerunu kalifatu islamistycznego, wyeliminowanie — zupełne (nawrócenie albo eksterminacja) — innych wyznań religijnych (głównie chrześcijan), a także zmianę struktury i stratyfikacji klasowo-społecznej miejscowej ludności; zniesienie pozycji emirów, pełną autarkię (tu wzorem są stosunki i porządek panujący w islamistycznych enklawach Somalii lub podczas rządów talibów w Afganistanie), absolutny **szarijat**, wygnanie obcych itd. Dlatego ludność nazywa ich często **talibanami**. Centrala organizacji znajdowała się w Maiduguri (północny wschód Nigerii) gdzie rezydował jej założyciel oraz pierwszy przywódca i **guru** Ustaza Mohammed Yusuf. Po jego śmierci władzę przejęła tzw. **szura** (pojęcie znane w islamie, m.in. z Afganistanu) złożona z 20 mężczyzn. Wtedy też zaczyna się używać nazwy **Boko Haram**, pojawiają się powiązania z [Frontem Obrony Muzułmanów Czarnej Afry](http://pl.wikipedia.org/wiki/Front_Obrony_Muzułmanów_Czarnej_Afry) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Front_Obrony_Muzułmanów_Czarnej_Afry), [Ruchem na Rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruch_na_Rzecz_Jedności_i_Dżihadu_w_Afryce_Zachodniej) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruch_na_Rzecz_Jedności_i_Dżihadu_w_Afryce_Zachodniej), [Al-Kaïda Islamskiego Maghrebu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Al-Kaïda_Islamskiego_Maghrebu) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Al-Kaïda_Islamskiego_Maghrebu) i [Asz-Szabab](http://pl.wikipedia.org/wiki/Asz-Szabab) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Asz-Szabab>) z [Somalii](http://pl.wikipedia.org/wiki/Somalia) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Somalia>) i terrorystycznymi obozami w [Afganistanie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Afganistan) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Afganistan>) [3].

Należy w tym miejscu dodać, że nazwa **Boko Haram** w języku Hausa oznacza i niesie przesłanie, że "zachodnia edukacja to grzech". Tak rozumiana nazwa tej organizacji oddaje sens ideologii organizacji i struktur skupionych wokół tej grupy.

W samym tylko 2013 roku ilość akcji terrorystycznych i pojedynczych aktów przemocy jest imponująca. Oto tylko niektóre z nich:

- 19 lutego 2013 ekstremiści porywają w sąsiednim Kamerunie siedmioro Francuzów, w tym czworo dzieci. Islamiści grożą zabiciem zakładników, jeśli władze w Nigerii i Kamerunie nie uwolnią bojowników **Boko Haram**. Żądają też okupu. W międzyczasie w Nigerii odbywa się dramat innych siedmiu zakładników, (z francuskiej firmy budowlanej). Zostali porwani przez sprzymierzoną z **Boko Haram** organizację zwaną **Ansar**. Zakładnicy porwani 7 lutego 2013, zostali zabici 8 marca. Z kolei francuska rodzina, porwana w Kamerunie, została uwolniona przez porwaczy 18.04.br.

— W marcu sułtan Muhammed Sa'adu Abubakar (muzułmanin z północy kraju) doradzający prezydentowi Nigerii (pochodzącemu z chrześcijańskiego południa) Goodluckowi Jonathanowi przekonał go, aby zamiast walczyć z terrorystami, rząd zaproponował im amnestię. Tylko w ten sposób można zatrzymać spiralę przemocy i osiągnąć porozumienie wewnątrz kraju. Prezydent powołując 26-osobową Komisję na rzecz Dialogu i Pokojowego Rozwiązania Problemów z Bezpieczeństwem na Północy zaprosił fanatyków islamskich do rozmów pokojowych. Propozycję amnestii poparły też USA żywo zainteresowane w doprowadzeniu do pokoju w Nigerii (to kraj ważny dla Zachodu z racji wydobycia ropy naftowej w delcie Nigru i przybrzeżnych wodach Zat. Gwinejskiej) i były wojskowy dyktator Nigerii gen. Muhammađu Buchari. Przeciwnie amnestii były środowiska chrześcijańskie (zwłaszcza protestanci i charyzmatyczne sekty quasi-chrześcijańskie jakich mnóstwo tworzy się stale — i mają duży wpływ na południu Nigerii — wśród Jorubów i Ibo). Tłumaczyły one swój sprzeciw legalizacją (w jakiejś formie) terroryzmu. Widać jak źródła fundamentalizmu i rywalizacja „o rząd dusz” niesłuchanie zbliżają oba fanatycznie zorientowane trendy co do zamiarów czy perspektyw ich funkcjonowania - islamistyczny i chrześcijański (nakładające się dodatkowo na różnice kulturowo-plemiennie-polityczne). Ostatecznie ofertę amnestii **Boko Haram** (kierowana aktualnie przez charyzmatycznego i osiagającego duże wpływy w zachodniej Afryce przywódcę Abubakara Shekau — poszukiwanego przez wywiady Zachodu terrorystę, współpracownika al-Kaidy i „guru” islamistycznego terroryzmu w regionie) odrzuciło.

— w połowie marca doszło do zamachu bombowego na dworzec autobusowy w Kano (potężny ośrodek przemysłowo-handlowy — ponad 2,3 mln mieszkańców o mieszanej wyznaniowo i narodowościowo ludności — w północnej Nigerii). Zginęło ponad 25 osób. Zamachu dokonano na obiekt znajdujący się w chrześcijańskiej dzielnicy miasta, więc autorstwo przypisano **Boko Haram** (od dawna islamiści atakują w różny sposób innowierców, zwłaszcza ich świątynie, miejsca gdzie się

zbierają, zamieszkują, targowiska, restauracje, dworce, środki komunikacji).

— 22.04.2013 w nadgranicznej miejscowości Baga (nad J.Czad) doszło do regularnej bitwy pomiędzy bojownikami **Boko Haram** a wojskiem nigeryjskim w wyniku którego zginęło ponad 200 osób. Wojsko podpaliło jedną trzecią miasta, mordując rzeczywistych (i domniemyanych) zwolenników **Boko Haram**. Dużą część ofiar stanowili cywile, którzy padali ofiarą pogromów dokonywanych przez żołnierzy, którzy pacyfikowali wioski sympatyzującymi z islamistami. Walki były częścią ofensywy wojskowej przeciwko partyzantom, którzy przejęli kontrolę nad północnymi regionami stanu Borno. Duży wpływ na przejęcie kontroli nad stanem Borno miał powrót bojowników **Boko Haram** z Mali (po nieudanej próbie zorganizowania tam kalifatu). Partyzanci wywieźli stamtąd broń i działka przeciwlotnicze, montowane na ciężarówkach i samochodach terenowych. Uzbrojenie to pochodziło z magazynów Muammara Kaddafiego (dyktatora trzymającego twardą ręką islamistów i prześladowającego ich w Libii oraz sponsorującego ich prześladowania w bliższej i dalszej, afrykańskiej, zagranicy) a po jego obaleniu duże ilości libijskiej broni znalazły się na całym terytorium Afryki Zachodniej.

— W maju 2013 doszło do ataku na kościół i pobliski targ w wiosce Njilan, w nigeryjskim stanie Adamawa, wskutek czego śmierć poniosło 10 osób, jak również ataku na miasto Bama w stanie Nassarawa. Szturmowano koszary wojskowe, posterunek policji, sąd oraz więzienie (uwolniono 100 osadzonych tam terrorystów). W mieście zabito 55 policjantów i żołnierzy.

- 14 maja 2013 w przemówieniu do narodu prezydent Nigerii Goodluck Jonathan ogłosił (wspomniany wcześniej) stan wyjątkowy i godzinę policyjną w trzech północno-wschodnich stanach Borno, Adamawa i Yobe (potem rozszerzono go częściowo na pozostałe stany północy), wydając absolutną wojnę rebeliantom (choć starcia trwają już od ponad 3 lat, teraz przybrały one charakter bezwzględnej i okrutnej wojny domowej; o podłożu religijnym, plemiennym i społeczno-ekonomicznym). Dzień później na kontrolowane przez partyzantów regiony, ruszyło wojsko nigeryjskie, wspierane przez żołnierzy z Nigru i Czadu (to koalicja zawiązana jeszcze przy okazji operacji w Mali — Niger także od dawna zmaga się z islamistami na własnym terytorium). W ostrzale obozów **Boko Haram** zlokalizowanych w lasach koło miasta Chibok (stan Borno) prowadzonym w połowie maja br. zginęło 21 osób.

- 21 maja 2013 Ministerstwo Obrony Nigerii wydało oświadczenie, według którego wojsko zabezpieczyło okolice Nowego Marte, Hausari, Krenoa, Wulgo i Chikun Ngulalo. Zniszczono obozy **Boko Haram** i wyparto stamtąd bojowników. Poinformowano opinię publiczną, że na terenach objętych ofensywą wojskową w stanach Borno, Adamawa i Yobe obowiązywać ma nadal godzina policyjna trwająca od 18:00 do 7:00. Według wojskowych za pomocą piechoty, czołgów i wozów bojowych, a także przy użyciu śmigłowców i samolotów rozgromiono partyzantów i zadano im duże straty — zginęło kilkuset partyzantów, a setki dostały się do niewoli. Jednak wbrew komunikatom sił zbrojnych, według obrońców praw człowieka, bojownicy uznając iż, nie mają szans w walkach z armią uciekli do Czadu i Nigru, albo pochowali broń i wmieszali się w ludność cywilną. Represje wojska dosięgły ludność autochtoniczną (nakręcając spiralę przemocy).

- 29 maja 2013 ukazało się video na którym lider **Boko Haram** wspomniany Abubakar Shekau przekonywał o zwycięstwach nad wojskiem nigeryjskim pokazując spalone pojazdy opancerzone i skradzione mundury armii nigeryjskiej. Zaapelował również do muzułmanów z Iraku, Pakistanu, Afganistanu i Syrii o dołączenie do **dżihadu** w Nigerii. Tu jego zdaniem bowiem toczy się ważna walka o islamską twarz Afryki Zachodniej, a później — o islamizację całego kontynentu.

- Ofensywa sił rządowych zepchnęła walczących o utworzenie na północy Nigerii kalifatu rebeliantów do podziemia, ale nie przerwała podejmowanych przez nich terrorystycznych ataków. Bojownicy wycofali się w porośnięte lasami góry Gwoza na pograniczu z Kamerunem, a stamtąd prowadzą liczne rajdy zbrojne, dokonują zasadzek i zamachów bombowych. Na spacyfikowanych terenach w prowincjach Borno, Yobe i Adamawa wojsko oddawało kontrolę nad miastami miejscowym zbrojnym milicjom obywatelskim. Jednak słabo uzbrojeni (głównie w maczety i pałki) strażnicy, nie byli w stanie stawić czoła odwetowym atakom rebeliantów, którzy mordowali ochotników oraz ich rodziny. Taki obraz tej wojny trwa po dziś dzień. Pojedynczych ataków i ofiar media już nawet nie odnotowują.

— I tak 18.06.rebelianci dokonali ataku na wioskę Kizara w stanie Maiduguri. 150 napastników na motocyklach ostrzelało o 4. rano wioskę zabijając ponad 50 cywilów. 6 lipca napastnicy zaatakowali szkołę średnią z internatem w mieście Potiskum w stanie Yobe zabijając 42 młodych ludzi. Część uczniów spłonęła żywcem w budynku, a reszta została rozstrzelana.

- 29.07 fanatycy dokonali ataku we wsi Dawashe w stanie Borno. Mieszkańcy wsi zostali ostrzelani przez islamistów w odpowiedzi na obławę przeprowadzoną przez wioskową straż cywilną,

działającą od początku nigeryjskiej ofensywy. W wyniku szturm **Boko Haram** zginęło 25 osób w większości ochotników walczących z islamistami.

- Rankiem 11.08 doszło do masakry w meczecie w miejscowości Konduga. Napastnicy w mundurach armii nigeryjskiej zastrzelili 44 osoby, a ranili 26, zaś w wiosce Ngom siły bezpieczeństwa, które napotkały silny opór ze strony agresorów, znalazły ciała 12 kolejnych zamordowanych osób, przeciwników islamistów. **Boko Haram** zaatakowało muzułmańskie świątynie, w których duchowni sprzeciwiali się religijnemu ekstremizmowi i nie podporządkowywali się islamistycznym koncepcjom zwolenników Abubakara Shekau.

- 19.08. nigeryjskie wojsko poinformowało w oficjalnym komunikacie, że przywódca **Boko Haram** Abubakar Shekau, nie żyje. Wedle informacji zmarł w wyniku ran postrzałowych odniesionych w jednym ze starć. Według uzyskanych przez wojsko danych zmarł on najpewniej pomiędzy 25 lipca a 3 sierpnia. Z kolei jego zastępca Mamadu Bama zginąć miał w potyczce zbrojnej z nigeryjskimi żołnierzami w stanie Borno. Jednak pod koniec września 2013 rzekomo nieżyjący Shekau wystąpił w nagraniu wychwalającym masakrę w Benisheik z 19.08., kiedy to islamiści zabili ponad 10 osób.

- 23.08. terroryści zaatakowali wiernych opuszczających meczet w mieście Baga w stanie Borno. Zastrzelono 25 osób i raniono czternaście. W sierpniu łącznie w walkach zginęło ponad 160 osób. W atakach **Boko Haram** z 4 na 5.09. pod Maiduguri zginęło co najmniej 20 osób. 7.09. armia miała zabić na północy kraju 50 bojowników, w odwecie dzień później bojówkarze Boko Haram pozbawili życia 18 cywilów. Z kolei 12 września w czasie szturm na obóz ekstremistów w stanie Borno, armia zabiła 150 rebeliantów. W operacji poległo 16 żołnierzy, a 9 zaginęło.

— W dniach 25-26.09. w stanie Borno rebelianci zabili 27 cywilów, oskarżonych o sprzyjanie wojskom rządowym w walce z **Boko Haram**. Z kolei 29.09. o godz. 1 w nocy czasu lokalnego uzbrojeni napastnicy z **Boko Haram** wkroczyli do akademiku Wyższej Szkoły Rolniczej w Gujbie w stanie Yobe, zabijając 42 śpiących studentów w wieku 18-22 lata. Napastnicy podpalili też sale, w których odbywały się zajęcia celem uniemożliwienia — jak oświadczyli w wydanym manifestie — rozpowszechniania "*niezgodnych z islamem nauk*".

Tak przedstawia się w skrócie „dorobek” **Boko Haram** za 9 miesięcy 2013 roku. Niewielu zapewne w naszym kraju zdaje sobie sprawę z dramatu dziejącego się w tym regionie. Starcia z islamistami przebiegają, z różnym natężeniem i aktywnością, w zachodniej Afryce dziś od Mali poprzez Niger i Czad aż po Zat. Gwinejską: Nigeria i Kamerun. Także epizodycznie (z tytułu najnowszej historii) nie jest wolna od tych zjawisk Algieria. To obszar równy ponad 6,5 mln km kwadratowych (cała Unia Europejska to 4,5 mln km kwadratowych). Widać więc jak logistycznie, militarnie, społecznie i kulturowo (nie licząc warunków naturalnych niezwykle sprzyjających działalności terrorystów) trudne zadanie stoi przed tymi państwami, nie będącymi na pewno organizacyjnymi tuzami i sprawnymi strukturami. A region ten ulega systematycznej destabilizacji

— poprzez nadal pozostającą w stanie rozkładu i anarchii Libię (skąd islamizm rozlewa się na południe do Sahelu i dalej nad Zat. Gwinejską) — powolną, niemal niezauważalną islamizację Maroka (podobieństwo z Turcją jest niezwykle wyraźne) oraz Tunezji (tu ten proces jest ostrzej zarysowany) zagraża już bezpośrednio południowej — i nie tylko — Europie.

W październiku br. **Amnesty International** w wydanym oświadczeniu oskarżyła nigeryjskie wojsko, o to iż aresztach (tylko w stanach Yobe i Borno) służących głównie do przetrzymywania domniemyanych członków ekstremistycznego ugrupowania **Boko Haram**, tylko w pierwszej połowie tego roku zmarło co najmniej 950 osób. Zdaniem **AI** więźniowie przetrzymywani byli w nieludzkich warunkach, umierali z powodu uduszenia w zatłoczonych celach, bądź z głodu. Wykonywano również egzekucje bez wyroków sądowych. Widać więc, że ta wojna domowa jest nie mniej krwawa niżli syryjska oraz, iż spirala przemocy (religia służy tu jako jeden z elementów tej nigeryjskiej układanki nakładającym się na różnice plemienne, kulturowe, językowe, a który to element ekstremiści islamscy doskonale wykorzystują) będzie się raczej nasilać.

Na zakończenie należy wspomnieć o formach i sposobach finansowania **Boko Haram**. Oprócz wsparcia (moralnego, logistycznego i finansowego) ze strony osób bliskich rodzinom panującym w islamistycznych królestwach i emiratach znad Zat. Perskiej terroryści zajmują się handlem ludźmi (kwestia niewolników w XXI wieku jest nader poważną — to w skali Afryki kilkanaście milionów osób), przemytem narkotyków i kontrabandą. Broń i sprzęt (nawet ciężki — samochody terenowe z montowanymi na nich wielkokalibrowymi karabinami maszynowymi), amunicja po upadku reżimu Kadafiego w Libii w olbrzymich ilościach trafiła w ręce wielu terrorystycznych organizacji (i przemytników od wieków trudniących się tym procederem w rejonie Sahary i Sahelu) jakich pełno w zachodniej i środkowej Afryce. Takiemu rozwojowi sytuacji sprzyjają — nie tylko warunki naturalne o których wspomniano - ale przede wszystkim korupcja, nepotyzm, brak ochrony

i szczelności granic (granice to linie umowne przez które dowolnie przemieszczają się zarówno terroryści islamscy, pospolite bandy i przemytnicy). Sprawia to wszystko, że wojna z islamizmem na całym obszarze subsaharyjskim, aż po Zat. Gwinejską, może jeszcze trwać wiele lat.

Przypisy:

[1] W islamie przywódca duchowy, obdarzony czią przez społeczność, która uważa go za świętego, często zasięgając jego rad. Niejednokrotnie jest uzdrowicielem, posiadającym w oczach adherentów religijnych zdolności nadprzyrodzone.

[2] [za]: Dziennik Trybuna z dn. 18.10.2013 nr 104/2013, s. 11

[3] [patrz] R.S.Czarnecki, www.racjonalista.pl, Fundamentalizm islamski w Afryce (część I i II)

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-10-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9371) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9371>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,
Racjonalista.pl

Strona 5 z 6

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl